



W NASZEJ RODZINIE PARAFIALNEJ

Rubryka Księdza Proboszcza Zbigniewa Jana Cichona

W Niedzielę Palmową rozpoczynamy Wielki Tydzień, za nami Wielki Post, czyli okres czterdziestodniowego przygotowania do Świąt Wielkanocnych. Ważny czas. Mam nadzieję, że choć trochę poświęciliśmy go na to, aby przygotować się do świąt. Rozpoczynamy najważniejszą liturgię w ciągu roku. Najważniejszą i najdłuższą. Ktoś może od razu pomyśleć, że księdzu coś się pomyliło. Przecież to w sobotę wieczorem czytamy dziewięć czytań (licząc z Ewangelią), jest rozpalone ognisko i liturgia światła z odpalonym od niego paschałem; jest śpiewany Exsultet, Litania do wszystkich świętych, odnowienie przyrzeczeń chrzcielnych, a czasem nawet chrzty. To wówczas, siłą rzeczy, jest najdłuższa liturgia.

Zapraszam jednak do tego,

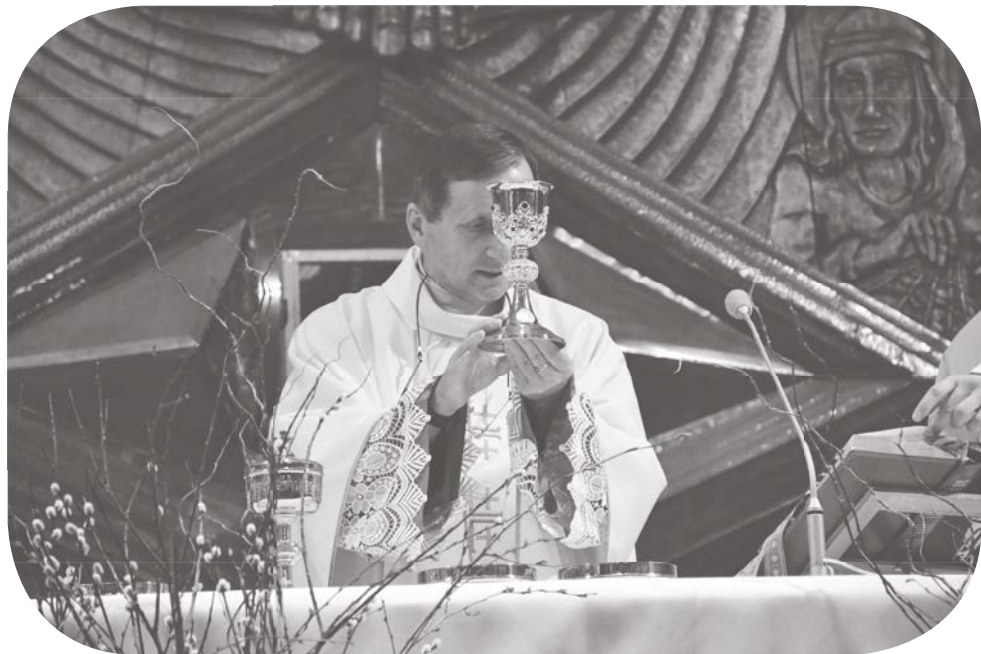
aby wejść w liturgię Triduum Paschalnego jako całość, to jedna liturgia. W Wielki Czwartek przecież liturgia nie kończy się błogosławieństwem, a przeniesieniem Pana Jezusa do Ciemnicy. Służba liturgiczna z kapłanami, jak mówią przepisy, w rozproszeniu, bez uporządkowanej procesji na wyjście, idzie do zakrystii, aby podkreślić, że liturgia formalnie się nie skończyła, ale wciąż trwa. W Wielki Piątek nie będzie znaku krzyża, jak zawsze, na rozpoczęcie liturgii. Rozpoczniemy od modlitwy pełnej uniżenia, podkreślonej symbolem księdza leżącego na ziemi. Zakończymy ją, przenosząc Jezusa w Najświętszym Sakramencie do Grobu Pańskiego. Znowu - bez błogosławieństwa, wychodząc w rozproszeniu, w momencie, kiedy

sami zadecydujemy. W sobotę wieczorem, Wigilii Paschalnej, także nie rozpoczniemy liturgii od znaku krzyża. Zaczniemy ją przy ognisku, od którego zapalimy w ciemnościach paschał. Dopiero na zakończenie liturgii w Wielką Sobotę będzie błogosławieństwo i formuła rozesłania - że „mamy iść w pokoju Chrystusa”. Także ołtarz jest ogołocony, jak mówią przepisy porządkujące liturgię, z obrusu i świec, aby nikt w tym czasie nie odprawił innej liturgii. Zakładany jest tylko na liturgię wielkopiątkową i wielkosobotnią. Ta liturgia trwa trzy dni, choć tylko jej część przeżywamy wspólnie we wspólnocie Kościoła. Możemy znaleźć czas na przyjście tutaj na dodatkową modlitwę. Możemy znaleźć czas na modlitwę w domu, samemu, czy we wspólnocie. Program Wielkiego Tygodnia znajdziemy na tablicy ogłoszeń, w „Skałce” i na stronie internetowej. Pamiętajmy, że czas, którego nie spędzamy w kościele, też należy do liturgii - czy to w domu, czy w pracy, czy w komunikacji miejskiej, czy przy gotowaniu, czy przy myciu okien. Tak też go przeżywajmy - jako wielką liturgię śmierci i Zmartwychwstania Chrystusa.

W Wielki Czwartek wspominamy w liturgii Ostatnią Wiechezę naszego Pana. Ustanowił wówczas Sakramenty Eucharystii i kapłaństwa. W pierwszym czytaniu z Księgi Wyjścia opowiada o nocy paschalnej, w trakcie której



Izraelici opuszczali niewolę w Egipcie. Stali się ludźmi wolnymi. Mówi się także duchowo o paszce Jezusa, czyli o Jego przejściu ze śmierci do życia - co świętujemy szczególnie w Wielkanoc. Ale mówi się i o naszych paszach, kiedy przechodzimy ze słabości, grzechu, kompleksów, z niewiary we własne siły - do wolności od nich, do życia. Niejako pokarmem na drogę, który Izraelici trzydzieści cztery wieki temu (bo to historia z XIII w. przed Chrystusem) mieli spożywać w małych wspólnotach, najlepiej rodzinnych, miała być Pascha, kolacja paschalna. Jej elementem są do tej pory spożywane na cześć wyjścia z Egiptu - w czasie żydowskiego święta Pesach - chleb praśny, zioła, baranek upieczony na drzewie z owocu granatu. Ta kolacja miała być spożywana w pośpiechu, w końcu lada moment mieli wyjść z Egiptu... Żydzi świętują, że stali się ludźmi wolnymi, że to Bóg o nich dba, że to On się nimi zajmuje. My, chrześcijanie, nazywamy Barankiem Paschalnym Chrystusa. Dlaczego? Bo to On oddał życie za nas z miłości na krzyżu i zmartwychwstał. Odkrywamy, że nie jesteśmy sami. On może przeprowadzić nas z naszych niewoli, słabości, do wolności od nich. W drugim czytaniu św. Paweł potwierdza to, że Chrystus ustanowił Eucharystię i że to On wziął chleb, wziął kielich i powiedział, że to Jego Ciało i Krew,

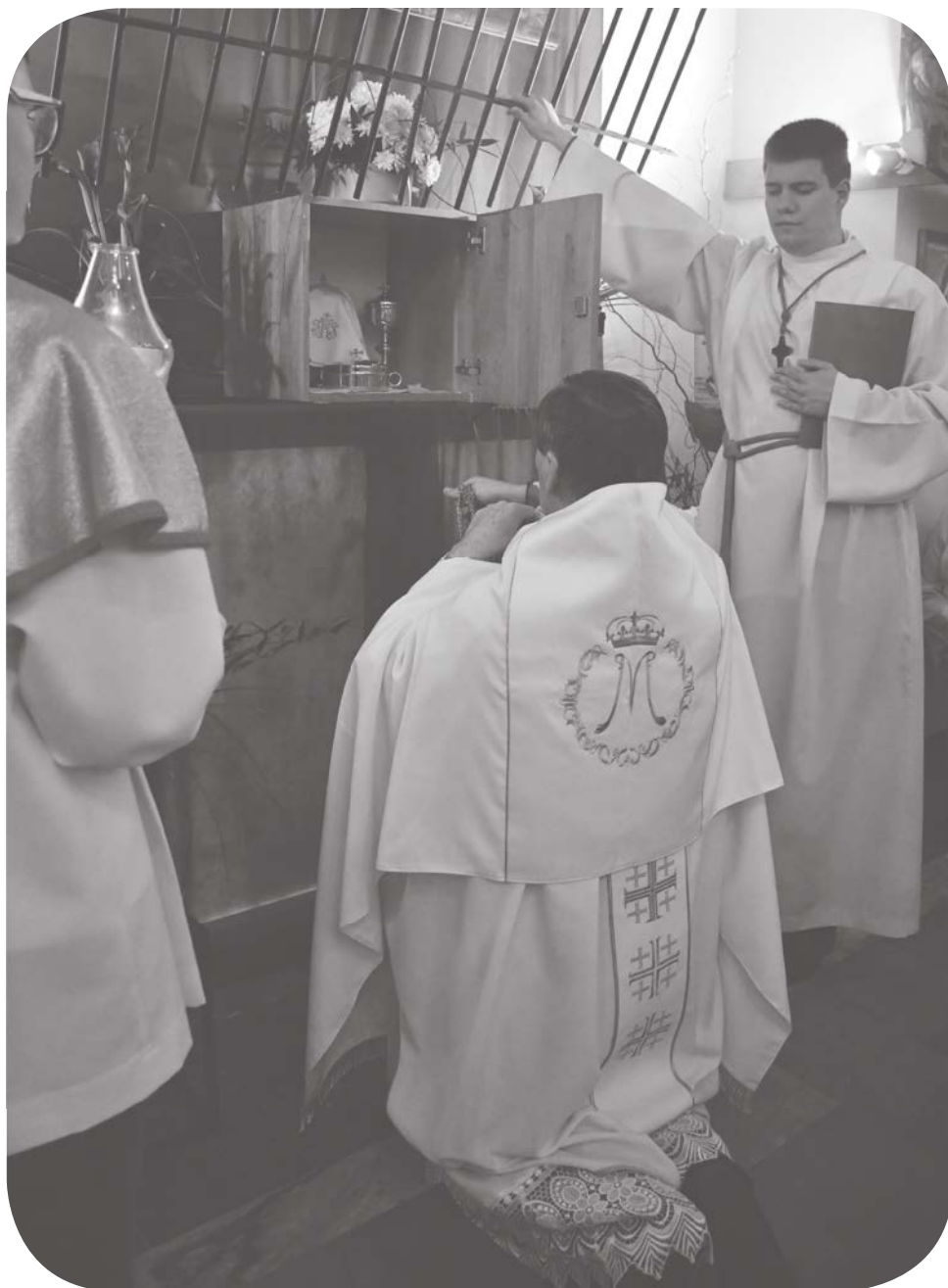


i że jest tym Barankiem, który przychodzi za każdym razem na słowa kapłana. Eucharystia jest nam potrzebna do tego, abyśmy potrafili kochać, przebaczać, pomagać, wprowadzać jedność i pokój, służyć, dawać się przemieniać Chrystusowi. Bardzo jej potrzebuję, bardzo jej potrzebujemy. Jest to czas, aby po sposobie naszego życia było widać, że karmimy się Nim, że wierzymy, że to On - Baranek Paschalny - przychodzi do nas, aby dać nam życie. Św. Jan w Ewangelii przekazuje nam relację z Ostatniej Wieczerzy. Nie skupia się na samym opisie ustanowienia Eucharystii i Kapłaństwa, a pokazuje wykonany przez Jezusa gest obmycia nóg, który był zarezerwowany dla służby, tak jakby ludzie przemienieni przez spożywanie Ciała i Krwi Chrystusa, dopiero mogli to zrozumieć i wykonywać. Piotr nie chce, aby Mesjasz-Bóg-Jezus był kimś takim, nie rozumiał jeszcze, że chrześcijaństwo zmienia świat z pozycji

miłości, przebaczenia, służby, wprowadzania jedności i pokoju, a nie z pozycji absolutnej władzy i siły. Niech ten gest nam to przypomni.

Liturgia tego wieczora się nie kończy. Pozostaniemy dłużej. Przyjdźmy do ciemnicy. Pomódlmy się w domu - sami, a może z drugim człowiekiem. Żyjmy w domach, w pracy, w plebanii - gdziekolwiek jesteśmy - ze świadomością, że ta liturgia trwa. Bóg zaprasza do świętowania ustanowienia Eucharystii, kapłaństwa, do wejścia w tajemnicę śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Do odkrycia tego, że On nam daje pokarm, abyśmy potrafili zmieniać, choć małymi krokami, swoje życie, nasze otoczenie - miłością, przebaczeniem, służbą...

Z racji przeżywanej, w Wielki Czwartek, pamiątki ustanowienia Eucharystii, chciałbym przypomnieć kilka ważnych myśli, pozostawionych dla naszej Rodziny Parafialnej, podczas jednej z nauk rekolekcyj-



nych przez Ks. Romana Tupaja (CSMA) - Michality. Przypomnijmy sobie jego słowa:

„W Eucharystii zawiera się największe duchowe dobro Kościoła. To jest Chrystus nasza Pascha i z tego źródła czerpie swoje siły i nadzieje. Dzięki Eucharystii możemy wieść życie dobre na tym świecie. Jest to wydarzenie kosmiczne, bo uczestniczy w nim Kościół Chwalebny, Kościół Pielgrzymujący i Kościół Cierpiący. Nie ma większego Cudu na świecie. Jesteśmy wielkimi

szczęściarzami, że możemy w tym Cudzie uczestniczyć. Skoro to tak wielki Cud, to dlaczego jest nas coraz mniej w kościele, czemu coraz mniej nas przychodzi, by spotkać Chrystusa w tym kosmicznym Cudzie? Może to wina Pana Boga, bo mógł wybrać inną postać swojej obecności wśród ludzi? A jeśli postanowił zostać z nami pod postacią chleba, to mógłby do Mszy św. dorzucić parę efektów specjalnych, na przykład podczas Przeistoczenia nad ołtarzem

mała błyskawica, nie mieli byśmy złudzenia, że to wydarzenie kosmiczne. Dlaczego tego nie dołączył do Eucharystii, bo Bóg nie chce do niczego człowieka zmuszać. Nie chce mieć poddanych przychodzących do Niego ze strachu. Bóg szanuje naszą wolność, poprzez znaki i cuda niepojęte.

Bóg chce być nam potrzebny na co dzień, tak jak chleb powszedni. Nie da się najeść raz w roku. Nie da się nawet najeść raz w miesiącu, a nawet co tydzień. Chrystus ukryty w Eucharystii chce, byśmy się Nim karmili codziennie. Chce być obecny duchowo w naszym życiu każdego dnia. Chce nas przemieniać i udoskonalać. Chce być potrzebny naszej duszy, jak chleb powszedni jest potrzebny dla naszego ciała. Eucharystia do największy cud na świecie. Jezus domaga się od nas zaangażowania w Eucharystii. Nie można Komunii św. przyjmować na próżno. Eucharystia musi nas przemieniać, musimy z Niej wychodzić odmienieni, jak Mojżesz z Góry Synaj. Nie musieli Izraelici go pytać, bo widzieli, jak jego twarz promienieje. Inny wchodził na górę, a inny wracał, odmieniony. Dlatego pytanie, do Ciebie Siostró i Bracie, czy nas Chrystus w Eucharystii odmienia, czy my wracamy do domu odmienieni? Czy wracamy lepsi do naszych zajęć i obowiązków, czy nasi bliscy i znajomi widzą, że rozmawiałem przed chwilą z Bogiem żywym? Jakimi jesteśmy

uczniami i misjonarzami Eucharystii? To pytanie powinno nam towarzyszyć w tym roku duszpasterskim w poszczególnych okresach liturgicznych. To pytanie domaga się od nas odpowiedzi, naprawdę szczerych...

Nie jesteśmy w stanie pojąć do końca tajemnicy Eucharystii. Resztę dopełnia Jezus swoją łaską. Trzeba zrozumieć, że to Bóg pod postacią Chleba. Ale jeśli ktoś mówi, że w Komunii przyjmujemy opłatek, to nic w naszym życiu się nie zmieni. Trzeba w czasie tej pięknej modlitwy, jaką jest Eucharystia nie zasnąć, nie przegapić Przeistoczenia, ale rozpoznać Jezusa przy łamaniu chleba. Eucharystia to najpiękniejsza modlitwa Kościoła, ale i najtrudniejsza, bo trwa długo i trudno jest rzeczywiście zachować koncentrację. Dlatego do Mszy św. trzeba się przygotować, przyjść wcześniej do kościoła, bo wtedy zaczyna się swoista „burza” w naszym sercu. Trzeba najpierw wypowie-



dzieć te wszystkie sprawy, którymi żyliśmy w ciągu minionego dnia czy tygodnia, potrzeba oczyścić serce i umysł, aby przyjąć to, co Chrystus chce ofiarować. Bóg mówi w ciszy. Przekonał się o tym prorok Elias. Stąd ten czas potrzebny przed rozpoczęciem Eucharystii, aby minęła duchowa „burza”, nie można wbiec do świątyni w ostatniej minucie lub po rozpoczęciu Mszy św. Nie da się wtedy dobrze przeżyć Eucharystii, bo sprawy i wydarzenia swojego życia zgłuszą

głos Boga i niejedną ocknie się na słowa: „Idźcie w pokoju Chrystusa!” Trzeba jeszcze jedno wiedzieć, że Eucharystia to akcja, liturgia to akcja, która ma nas doprowadzić do rozpoznania Chrystusa przy łamaniu Chleba. To jest dwa tysiące Tradycji, tu nie ma niepotrzebnych gestów i słów. Wszystko ma tutaj swoje znaczenie i dlatego warto to sobie uświadomić i zapoznać się, najlepiej z Wprowadzenia do Mszału Rzymskiego. Wtedy liturgia Eucharystii doprowadzi nas do spotkania Chrystusa przy łamaniu chleba. Warto o tym pomyśleć szczególnie w tym roku w Wielki Czwartek.”

Droży Czytelnicy i Parafianie! Niech tegoroczne przeżycie Wielkiego Tygodnia, a szczególnie Triduum Paschalnego, przygotuje nas do jeszcze doskonalszego przeżycia Eucharystii podczas Niedzieli Zmartwychwstania, by pełną piersią wyśpiewać z całym kościołem wielkanocne Alleluja!



WIELKI TYDZIEŃ I TRIDUUM PASCHALNE AD. 2026

WIELKI PON, WT i ŚR. SPOWIEDŹ od 17³⁰ do 19⁰⁰

WIELKI CZWARTEK - 2. KWIETNIA

SPOWIEDŹ - rano od 7⁰⁰ do 9⁰⁰

GODZ. 10⁰⁰ MSZA ŚW. KRZYŻMA - KATEDRA OLIWSKA

GODZ. 18⁰⁰ MSZA ŚW. WIECZERZY PAŃSKIEJ

ADORACJA przy CIEMNICY

GODZ. 20⁰⁰ - Gorzkie Żale - trzy części

GODZ. 21⁰⁰ - Adoracja i Różaniec - Żywy Różaniec

GODZ. 22⁰⁰ - Adoracja w ciszy i Koronka do Miłosierdzia Bożego, PZ Caritas

GODZ. 22³⁰ - Zakończenie Adoracji - repozycja Najświętszego Sakramentu

WIELKI PIĄTEK - 3. KWIETNIA

SPOWIEDŹ - rano od 7⁰⁰ do 9⁰⁰, po południu od 16⁰⁰ do 17³⁰

DROGA KRZYŻOWA - godz. 8⁰⁰ i 14⁰⁰

ADORACJA przy CIEMNICY i GROBIE PAŃSKIM

GODZ. 07⁰⁰ - Adoracja w ciszy

GODZ. 08⁰⁰ - Droga Krzyżowa

GODZ. 09⁰⁰ - Żywy Różaniec

GODZ. 10⁰⁰ - Adoracja Dzieci Szk. Podst. Schola Emmanuel

GODZ. 11⁰⁰ - Młodzież (Bierzmowani)

GODZ. 12⁰⁰ - Apostolat Maryjny

GODZ. 13⁰⁰ - Dzieci I Komunii Św., Roczniczy i Schola Gloria

GODZ. 14⁰⁰ - Droga Krzyżowa

GODZ. 15⁰⁰ - Koronka do Miłosierdzia Bożego - Krąg Biblijny

GODZ. 16⁰⁰ - Szafarze Nadzwyczajni, Semper Fidelis

GODZ. 17⁰⁰ - Kręgi Rodzin, Akcja Katolicka,

GODZ. 18⁰⁰ - CELEBRACJA LITURGII WIELKIEGO PIĄTKU

GODZ. 20⁰⁰ - Adoracja w ciszy

GODZ. 21⁰⁰ - Koronka do Miłosierdzia Bożego - Wspólnota RSMU AG

GODZ. 21³⁰ - Gorzkie Żale - trzy części

GODZ. 22³⁰ - Zakończenie Adoracji - repozycja Najświętszego Sakramentu

WIELKA SOBOTA - 4. KWIETNIA

SPOWIEDŹ - rano od 7⁰⁰ do 9⁰⁰, po południu od 16⁰⁰ do 19⁰⁰

ŚWIECENIE POKARMÓW od godz. 11⁰⁰ do godz. 17⁰⁰. Przypominamy o skarbonkach Caritas, na jałmużnę postną, które przynosimy na poświęcenie pokarmów.

ADORACJA przy GROBIE PAŃSKIM do godz. 07⁰⁰ - 19⁰⁰

GODZ. 07⁰⁰ - ul. Prusa, Kraszewskiego, Fredry, Niemcewicza

GODZ. 08⁰⁰ - ul. Strakowskiego, Lwowska, Zbyszka z Bogdańca, Lilli Wenedy

GODZ. 09⁰⁰ - ul. Krzemienieckiej, Kunickiego, Nad Stawem, Dźwigowa

GODZ. 10⁰⁰ - ul. Wallenroda, Wyspiańskiego, Wajdeloty

GODZ. 11⁰⁰ - ul. Waryńskiego, Danusi, Pl. Wybickiego

GODZ. 12⁰⁰ - ul. Kościuszki

GODZ. 13⁰⁰ - ul. Chrobrego

GODZ. 14⁰⁰ - al. Legionów

GODZ. 15⁰⁰ - ul. Pestalozziego, Aldony

GODZ. 16⁰⁰ - ul. Kilińskiego, Gołębia

GODZ. 17⁰⁰ - ul. Lelewela, Grażyny

GODZ. 18⁰⁰ - Adoracja w ciszy

GODZ. 20⁰⁰ - CELEBRACJA WIGILII PASCHALNEJ

NIEDZIELA WIELKANOCNA - 5. KWIETNIA

WYSTAWIENIE NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU godz. 5⁰⁰

MSZA ŚW. REZUREKCYJNA - godz. 6⁰⁰ i dalej Msze św., jak w każdą niedzielę.

KRÓTKIE OPOWIADANIE – ŚWIATŁO W CIEMNOŚCI

Jasiek Dolina

Cześć. Można się przysiąc? – zapytał Rajmunda przygodny turysta. W schronisku wieje pustkami, tylko my dwaj tu jesteśmy. Trochę głupio samemu siedzieć. OK!, nie ma sprawy, dosiadaj się kolego, będzie nam raźniej, odpowiedział Rajmund. O tej porze – późna jesień – i przy takiej grymasnej pogodzie, trudno spodziewać się tłumów na szlakach, nieprawdaż, ciągnął dialog przybysz. Rajmund przytaknął głową i zapytał z ciekawością, a ty, co tu robisz bratku, co cię sprowadza w te strony, przytak mało zachęcającej aurze? Za mniej więcej dwie godziny dotrą tu moi dwaj towarzysze speleolodzy, wyjaśniał – jak się okazało – grotołaz. Jutro zamierzamy eksplorować pobliską jaskinię.

Pogoda na zewnątrz nie będzie nam zbytnio przeszkadzać. Przy okazji na imię mi Paweł, a ciebie jak wołają? Mnie, Rajmund, odparł Rajmund. Ha, ciekawe i rzadko spotykane imię, skomentował Paweł. Tak na cześć św. Maksymiliana Kolbe rodzice mnie ochrzczili, wyjaśnił Rajmund. Szczerze mówiąc w tym schronisku znalazłem się przez przypadek. Lubię chodzić na orientację. Tym razem wytyczyłem sobie zadanie w tych okolicach, a miejscem docelowym miała być wieś Stare Płoty. Zapuściłem się wczoraj

w okoliczne górki. Za pierwszy punkt orientacyjny obrałem wieżę triangulacyjną, na jednym ze szczytów o nazwie Jasna. Postanowiłem dotrzeć tam bez korzystania z przyrządów, idąc na tak zwanego nosa. Przyznaję, że niespodziewanie sporo czasu mi to zajęło. Dotarłem do wieży już o zmroku, a i pogoda siadła, dżdżyło i zamgliło się. Nie robiło to na mnie specjalnego wrażenia. Przecież nieraz w nocnych zawodach na orientację bywało paskudniej. Sięgnąłem do plecaka, po pudełko z „nawigacją”, by wyznaczyć dalszą marszrutę. A tu... pudełka nie ma. Ani kompasu, ani busoli. Uzmysłowiłem sobie, że zostawiłem je w domu, na półce od wieszaka, kiedy wychodząc cofnąłem się po zapasową mapę. Ale po co ja ci to opowiadam, lekko zawstydził się Rajmund. No dobra, dobra, wyrzuć to z siebie, nawet ciekawie opowiadasz, zachęcał Paweł. Rajmund zatem kontynuował. Jakoś musiałem sobie radzić bez kompasu. Starałem się wyszukać kierunek dalszej trasy. Odchodziłem od wieży w różne strony, ale jakoś żaden kierunek mi nie pasował. Już pomyślałem, że pewnie przyjdzie mi zabiwakować pod wieżą, co też nie byłoby pierwszą w moich eskapadach. Pogoda jednak nie zachęcała do tego rozwiązania. Robiąc kolejną rundkę rozpo-

znawczą, westchnąłem, Panie Boże ratuj. Zrobiłem jeszcze parę kroków i gdzieś w oddali, między drzewami mignęło mi światełko. Postąpiłem jeszcze kilka kroków, światełko nie niknęło. Dobra nasza, ucieszyłem się. Światło powinno doprowadzić mnie do ludzi. W myślach, nie omieszkalem podziękować Panu Bogu, za wysłuchanie mojej prośby i zesłanie ratunku. Żwawo przedzierałem się przez gęste zarośla, ku coraz to wyrazistszemu światełku. Po niedługim czasie wyszedłem z lasu na rozstaje dróg, gdzie stała kapliczka z wyrzeźbionym Panem Jezusem frasobliwym. To z niej pochodziło zbawienne światło od dwóch lamp solarnych. Cud, że przy takiej pochmurnej pogodzie zakumulowały energię do świecenia. Kapliczka stała mi się latarnią morską, Jezus swym światłem sprowadził mnie na dobre szlaki. Chwilę z wdzięcznością wpatrywałem się, w naprawdę, piękną rzeźbę Chrystusa, osadzoną w pięknej kapliczce. Korzystając z „Bożego światła”, jak nazwałem solarne lampki, określiłem na mapie gdzie jestem. Znów kapliczka ułatwiła mi zadanie, ponieważ była zaznaczona na mapie. Wieś Stare Płoty okazała się leżeć po drugiej stronie góry Jasna z wieżą triangulacyjną, a mnie najbliżej od kapliczki było do tego schroniska. Tak się też tu znalazłem, zakończył Rajmund. Pięknie to ująłeś, „Jezus swym światłem spro-

wadził mnie na dobre szlaki”, skonstatował Paweł. I tu cię zaskoczę, Paweł uśmiechnął się zagadkowo. Jeśli pozwolisz to wykorzystam twoją przygodę do kazania. Widzisz jestem

PIĘKNE MYŚLI:

Jakaż jest inna prawda większa od tej, że Chrystus umarł za grzechy wszystkich, i że trzeciego dnia zmartwychwstał? Nie ma większej prawdy. **Św. Jan Paweł II**

Miarą dla miłosierdzia Bożego jest nie tyle świętość i chwała Jego przyjaciół, ile zbawienie największych łotrów. Dopiero widok zbawionych zbrodniarzy, których cały świat znienawidził, a któ-

rych Bóg jeszcze uratował, otworzy nam oczy na potęgę miłosierdzia Bożego. Ale to może stać się dopiero w życiu przyszłym, gdyż obecnie nie jesteśmy zdolni tego pojąć. Musimy naprzód sami dobrze poznać nędzę własną na Sądzie Ostatecznym, by zrozumieć, dlaczego Bóg nie rezygnuje z łotrów. **Bł. Stefan Kardynał Wyszyński**

i wyprowadza na prostą. Tym mocniej, w im trudniejszej znajdujemy się sytuacji, im „ciemniej mamy w oczach”. Zwłaszcza gdy ciemność zalega duszę. Wiem coś o tym. ▣

Na wszystkich kontynentach z głębin ludzkiego cierpienia zdaje się wznosić wołanie o miłosierdzie. Tam, gdzie panuje nienawiść i chęć odwetu, gdzie wojna przynosi ból i śmierć niewinnych, potrzeba łaski miłosierdzia. Bądźcie świadkami miłosierdzia!

Św. Jan Paweł II

ŻYCZENIA DLA KAPŁANÓW

Ja bowiem otrzymałem od Pana to, co wam przekazałem, że Pan Jezus tej nocy, której został wydany, wziął chleb i dzięki uczyniwszy, połamał i rzekł: «To jest Ciało moje za was [wydane]. Czyńcie to na moją pamiątkę!» Podobnie, skończywszy wieczerzę, wziął kielich, mówiąc: «Kielich ten jest Nowym Przymierzem we Krwi mojej. Czyńcie to, ile razy pić będziecie, na moją pamiątkę!»

(1 Kor 11,23-25)

Czcigodni nasi Kapłani, Księża Proboszczu Zbigniewie, Księża Romanie, Księża Krzysztofie, Księża Tomaszu. Dziękujemy Wam za każdą sprawowaną Eucharystię, za każdy sakrament, których nam w imieniu Chrystusa udzielacie. Prosimy Jezusa, Najwyższego Kapłana o obfitość łask dla Was nasi Kapłani, tak potrzebnych w Waszym powołaniu. Niech nasza modlitwa nieustannie wspiera Waszą kapłańską posługę.

**W imieniu Wspólnoty Parafialnej Parafii
św. Stanisława BM w Gdańsku Wrzeszczu**

ŻYCZENIA WIELKANOCNE

Zmartwychwstanie Chrystusa przyniosło wszystkim nową nadzieję: od tej pory mieć nadzieję nie znaczy już czekać na coś, co ma się dopiero wydarzyć. Znaczą być pewnym, że to się już dokonało, ponieważ „Pan zmartwychwstał i króluje żywy”. My także jesteśmy powołani, aby spotkać Go osobiście i stać się Jego głosicielami i świadkami, wzorem kobiet i uczniów. "Zmartwychwstał już Chrystus, Pan mój i nadzieja" – powtarzamy dziś, prosząc Go o odwagę wierności i wytrwanie w dobru. Prosimy Go zwłaszcza o pokój – dar, który nam wyjednał przez swoją śmierć i zmartwychwstanie. w tych pięknych słowach świętego Jana Pawła II zawieramy nasze Wielkanocne Życzenia dla Was drodzy CZYTELNICY naszego czasopisma i dla Wszystkich SIÓSTR i BRACI naszej Parafii.

Redakcja „Skałki”

Za kapłanów przeżywających kryzys
Módlmy się za kapłanów przeżywających kryzys w swoim powołaniu, aby znaleźli wsparcie, którego potrzebują, a wspólnoty wspierały ich zrozumieniem i modlitwą.

01 kwietnia – Wielka Środa

07⁰⁰ rez.

07⁰⁰ † Marianna Obelnicka - int. z pogrzebu

08⁰⁰ †† Jan w 50 r. śm., Zofia, Halina, Tadeusz, Władysław, Henryka_(k), Ryszard, Agnieszka

18⁰⁰ Za zmarłych z Żywego Różańca

02 kwietnia – Wielki Czwartek

18⁰⁰ O bł. Boże i świętość życia dla wszystkich kapłanów, a w szczególności w naszej parafii – int. od Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej

18⁰⁰ †† Roma w 16 r. śm., Helena, Stanisław, Mirosława_(k), Marian oraz Piotr

18⁰⁰ † Genowefa Strusińska – int. od członków byłego Chóru Parafialnego p.w. Św. Cecylii

03 kwietnia – Wielki Piątek

Liturgia Męki Pańskiej

04 kwietnia – Wielka Sobota

20⁰⁰ †† Emilian, Leokadia oraz zmarli z rodziny Lachowiczów i Bańkowskich

20⁰⁰ †† Ks. Prob. Andrzej Rurarz, ks. Wiesław Stolec, ks. Andrzej Sciesinski oraz zmarli kapłani z naszej parafii

20⁰⁰ † Jan Wesołowski (1 greg.)

05 kwietnia – Niedziela –

Zmartwychwstanie Pańskie

06⁰⁰ PARAFIALNA

08⁰⁰ †† Janina, Michał, Halina oraz Leszek o Miłosierdzie Boże i łaskę Nieba

09³⁰ W intencji Magdaleny i jej rodziny z prośbą o łaski Zmartwychwstałego na każdy dzień, a dla zmarłych o wieczne szczęście w niebie

11⁰⁰ O zdrowie, potrzebne łaski i bł. Boże w życiu dla Elżbiety

12³⁰ † Jan Wesołowski (2 greg.)

18⁰⁰ †† Józef Kaczan w 3 r. śm. oraz rodzice z obojga stron

06 kwietnia – Poniedziałek

Wielkanocny

06³⁰ †† Janina, Michał, Halina oraz Leszek o Miłosierdzie Boże i łaskę Nieba

08⁰⁰ † Jan Wesołowski (3 greg.)

09³⁰ Dziękczynna z okazji 57 Rocz. Sakr. Małżeństwa Haliny i Józefa Jakimiaków z prośbą o bł. Boże i opiekę Matki Najświętszej na dalsze lata

11⁰⁰ O bł. Boże, zdrowie i potrzebne łaski dla Szymona

12³⁰ †† Zenobia w 6 r. śm., Władysław oraz rodzice i rodzeństwo z obojga stron

18⁰⁰ †† Adela, Eugenia, Stanisław, Walentyna i Bolesław oraz za zmarłych z rodziny

07 kwietnia

Wtorek w oktawie Wielkanocy

07⁰⁰ † Franciszek Piejko

- int. od rodziny Serafin

08⁰⁰ † Helena Leżańska – int. z pogrzebu

18⁰⁰ †† Grażyna Mitukiewicz w 8 r. śm., mąż Andrzej oraz rodzice i rodzeństwo z obojga stron

18⁰⁰ † Jan Wesołowski (4 greg.)

08 kwietnia

Środa w oktawie Wielkanocy

07⁰⁰ † Marianna Obelnicka

- int. z pogrzebu

08⁰⁰ † Jan Wesołowski (5 greg.)

18⁰⁰ Za zmarłych członków z IV i VI Róży M

18⁰⁰ †† Zofia, Stefan, Jadwiga, Wanda, Tadeusz, Irena, Maja z rodziny Zygzula

09 kwietnia

Czwartek w oktawie Wielkanocy

07⁰⁰ † Franciszek Piejko - int. od rodziny Wiater z Nowej Dęby

08⁰⁰ †† Monika Turowicz w 18 r. śm., Józef Turowicz oraz rodzice z obojga stron

18⁰⁰ †† Stanisław Wiktorski w 15 r. śm. oraz za zmarłych z rodziny Wiktorskich i Zimnych

18⁰⁰ † Jan Wesołowski (6 greg.)

10 kwietnia

Piątek w oktawie Wielkanocy

07⁰⁰ Dziękczynno - błagalna za Michałka z prośbą o bł. Boże, zdrowie i wszelkie potrzebne łaski

08⁰⁰ †† Rodzice Stefania i Leon oraz krewni z obojga stron

18⁰⁰ †† Jan i Paulina Rurarz oraz Ks. Prałat Andrzej Rurarz

18⁰⁰ † Jan Wesołowski (7 greg.)

11 kwietnia

Sobota w oktawie Wielkanocy

07⁰⁰ †† Helena Barteczka w 11 r. śm. oraz Ignacy Barteczka

07³⁰ GODZINKI

08⁰⁰ † Jan Wesołowski (8 greg.)

08⁰⁰ † Franciszek Piejko - int. od rodziny Skawinów

18⁰⁰ †† Krzysztof w 5 r. śm., wszyscy zmarli z rodziny Modzelewskich, Grąckich i Drożak oraz za dusze w czyśćcu cierpiące

12 kwietnia – II Niedziela

Wielkanocy, czyli Miłosierdzia Bożego

06³⁰ †† Janina, Michał, Halina oraz Leszek o Miłosierdzie Boże i łaskę Nieba

08⁰⁰ † Jan Wesołowski (9 greg.)

09³⁰ †† Łucja, Antoni, Krystyna, Bogusz, Ewa, Józef oraz rodzice z obojga stron

11⁰⁰ Dziękczynna z okazji urodzin Jakuba z prośbą o bł. Boże, zdrowie i opiekę Matki Bożej

12³⁰ PARAFIALNA

18⁰⁰ W intencji Żywego Różańca

13 kwietnia – Poniedziałek

07⁰⁰ † Jan Wesołowski (10 greg.)

08⁰⁰ Dziękczynna za otrzymane łaski z prośbą o dalsze bł. Boże dla całej rodziny

18⁰⁰ †† Andrzej Mitukiewicz w 26 r. śm., żona Grażyna oraz rodzice i rodzeństwo z obojga stron

08⁰⁰ † Alicja Kalinowska - int. z pogrzebu

14 kwietnia – Wtorek

07⁰⁰ †† Mama Genowefa Kuśmierczyk w 22 r. śm. teściowa Łucja Sanner w 3 r. śm. oraz wszyscy zmarli z rodzin z obojga stron

08⁰⁰ † Jan Wesołowski (11 greg.)

18⁰⁰ Za zmarłych z rodzin Zaborowskich, Borkowskich, Sz wajkowskich, Wirskich, Wrońskich, Wnuk-Lipińskich i Ryngwelskich

18⁰⁰ † Franciszek Piejko - int. od rodziny Domków

15 kwietnia – Środa

07⁰⁰ Dziękczynno - błagalna za otrzymane łaski z prośbą o poprawę zdrowia i powrót do domu dla Erwina

08⁰⁰ † Jan Wesołowski (12 greg.)

08⁰⁰ †† Antoni Porębski w rocznicę śm. oraz zmarli z rodziny

18⁰⁰ † Bernadeta Mikołajczak

16 kwietnia – Czwartek

07⁰⁰ † Franciszek Piejko - int. od siostry Eugenii z mężem

08⁰⁰ † Klara Hein - int. z pogrzebu

18⁰⁰ †† Henryka_(k) w 32 r. śm., Władysław, Ryszard, Agnieszka, Jan, Zofia, Halina, Tadeusz

18⁰⁰ † Jan Wesołowski (13 greg.)

17 kwietnia – Piątek

- 07⁰⁰ † Jarosław Jankowski
– int. z pogrzebu
08⁰⁰ Dziękczynna z okazji 5
5 – Rocznicy Sakr. Małżeństwa
Haliny i Antoniego Korwel
z prośbą o bł. Boże, zdrowie
i potrzebne łaski na dalsze lata
18⁰⁰ †† Leon w 34 r. śm., Elżbieta,
Krystyna, Jadwiga, Regina, Józef
i Zbigniew z rodziny Pastwa,
Kazimierz Grabusiński oraz prośba
o zdrowie i bł. Boże dla Stefana
18⁰⁰ † Jan Wesołowski (14 greg.)

18 kwietnia – Sobota

- 07⁰⁰ †† Stefan Brzostek w rocznicę śm.,
żona Anna i córka Jadwiga
07³⁰ GODZINKI
08⁰⁰ † Jan Wesołowski (15 greg.)
08⁰⁰ †† Włodzimierz w 12 r. śm.,
Konstanty, Tadeusz, Czesława^(k),
Genowefa, Józef, Aleksy, Halina,
Maria oraz wszyscy zmarli
z rodziny
18⁰⁰ † Tadeusz w 1 r. śm.

19 kwietnia – III Niedziela

Wielkanoc

- 06³⁰ Dziękczynna z okazji
50 – Lecia Sakr. Małżeństwa
Anny i Stanisława Parzyk z prośbą
o bł. Boże, zdrowie i opiekę Matki
Bożej na dalsze lata
08⁰⁰ †† Halina w 3 r. śm., Tadeusz, Jan,
Zofia, Władysław, Henryka^(k),
Ryszard, Agnieszka
09³⁰ O bł. Boże, zdrowie i potrzebne
łaski dla członków i ich rodzin
z 15 Róży p.w. Św. Judy Tadeusza
11⁰⁰ †† Waldemar, ks. Henryk
oraz rodzice z obojga stron
12³⁰ PARAFIALNA
18⁰⁰ † Jan Wesołowski (16 greg.)

20 kwietnia – Poniedziałek

- 07⁰⁰ † Jan Wesołowski (17 greg.)
08⁰⁰ † Zenon Garbacz – int. od
sąsiadów
18⁰⁰ Za zmarłych z rodziny Lewoń,
Fenig i Trybull
18⁰⁰ † Franciszek Piejko – int. od
rodziny Jadach i Cisło z Żarębek

21 kwietnia – Wtorek

- 07⁰⁰ † Barbara Szablowska
z 5 Róży N – int. z pogrzebu
08⁰⁰ † Jan Wesołowski (18 greg.)
08⁰⁰ † Alicja Kalinowska – int. z
pogrzebu
18⁰⁰ Dziękczynno – błagalna
za otrzymane łaski z prośbą
o bł. Boże i dary Ducha Świętego
dla Kamili z okazji 40 urodzin

22 kwietnia – Środa

- 07⁰⁰ † Jan Wesołowski (19 greg.)
08⁰⁰ † Franciszek Piejko – int. od
rodziny Józefa Kosiorowskiego
z Kolbuszowej
08⁰⁰ † Jarosław Jankowski
– int. z pogrzebu
18⁰⁰ Dziękczynna z okazji 86 urodzin
Krystyny z prośbą o bł. Boże,
zdrowie i opiekę Matki
Najświętszej na dalsze lata

23 kwietnia – Czwartek

**uroczystość św. Wojciecha,
głównego patrona Polski**

- 07⁰⁰ Dziękczynno – błagalna
za uzdrowienie z choroby Marka
z prośbą o opiekę Matki Boskiej
Miłosiernej nad całą Jego rodziną
08⁰⁰ †† Jerzy, Kazimierz, Franciszka^(k),
Jerzy Walczak
18⁰⁰ O bł. Boże i zdrowie dla członków
i ich rodzin z 8 Róży
p.w. św. Wojciecha w Dniu Patrona,
a zmarłym wieczną radość nieba
18⁰⁰ † Jan Wesołowski (20 greg.)

24 kwietnia – Piątek

- 07⁰⁰ † Zofia w 4 r. śm.
08⁰⁰ † Barbara Szablowska z 5 Róży N
– int. od członków 5 Róży N
p.w. Św. Anny
18⁰⁰ †† Krzysztof Koput w 1 r. śm.
oraz rodzice z obojga stron
18⁰⁰ † Jan Wesołowski (21 greg.)

25 kwietnia – Sobota

święto św. Marka Ewangelisty

- 07⁰⁰ rez.
07³⁰ GODZINKI
08⁰⁰ † Jan Wesołowski (22 greg.)
08⁰⁰ † Klara Hein – int. z pogrzebu
18⁰⁰ †† Eleonora Popek w 1 r. śm.
oraz rodzice z obojga stron

26 kwietnia – IV Niedziela

Wielkanoc

Niedziela Dobrego Pasterza

- 06³⁰ O bł. Boże i zdrowie dla członków
i ich rodzin z 16 Róży
p.w. Św. Katarzyny Męczennicy,
a zmarłym członkiniom wieczną
radość nieba
08⁰⁰ Dziękczynna za otrzymane łaski
w 58 rocznice urodzin Piotra
Nagiel z prośbą o bł. Boże, zdrowie
i opiekę Maryi na dalsze lata oraz
o wiarę dla Michała, Alicji i Pawła
09³⁰ † Jan Wesołowski (23 greg.)
11⁰⁰ Dziękczynna za otrzymane łaski
z okazji 33 Roczn. Sakr. Małżeństwa
Małgorzaty i Bogdana z prośbą
o bł. Boże, zdrowie i opiekę Matki
Bożej na dalsze lata
12³⁰ PARAFIALNA

18⁰⁰ rez.

27 kwietnia – Poniedziałek

- 07⁰⁰ † Jan Wesołowski (24 greg.)
07⁰⁰ †† Julianna i Józef Machniak
08⁰⁰ O bł. Boże, zdrowie i potrzebne
łaski dla członków i ich rodzin
z 13 Róży p.w. Św. Zyty w Dniu
Patronki, a zmarłym członkiniom
wieczną radość w niebie
18⁰⁰ **ZBIOROWA:**

- 1) W intencji Apostolatu Maryjnego
- 2) †† Irena i Marian Gawkowscy
oraz Zbigniew Woźniak
- 3) †† Rodzice Czesław i Krystyna
Kaniuk oraz Henryk i Dorota
Czerenda, Maria Kaniuk, Jacek
Szwagrzyk, Piotr Dombrowski,
Anastazy Brycz i wszyscy zmarli
z rodziny
- 4) †† Jerzy, Jan, Jadwiga, Brygida
z rodziny Kalkowskich, Helena,
Wacław, Czesława^(k), Lidia,
Romuald, Artur, Eustachiusz
z rodziny Rytel, Zofia, Wacław
Dybczak, Katarzyna Nacmer, Tekla
i Alojzy Klewiato oraz za dusze
w czyśćcu cierpiące
- 5) O bł. Boże i zdrowie dla rodziny
i przyjaciół
- 6) Za zmarłych z rodziny Cichonów
i Ignasiaków

28 kwietnia – Wtorek

- 07⁰⁰ † Waltraud Regina Dawidowska
w 1 r. śm.
08⁰⁰ † Alicja Kalinowska
– int. z pogrzebu
18⁰⁰ †† Adam w 23 r. śm., brat
Sławomir w 7 r. śm. oraz rodzice
i teściowie
18⁰⁰ † Jan Wesołowski (25 greg.)

29 kwietnia – Środa

**święto św. Katarzyny Sienieńskiej
patronki Europy**

- 07⁰⁰ † Jan Wesołowski (26 greg.)
08⁰⁰ †† Zofia Butkiewicz w 11 r. śm.
oraz za zmarłych z rodzin
Butkiewiczów i Mazurów
18⁰⁰ †† Mama Eryka oraz Jej rodzice
18⁰⁰ rez.

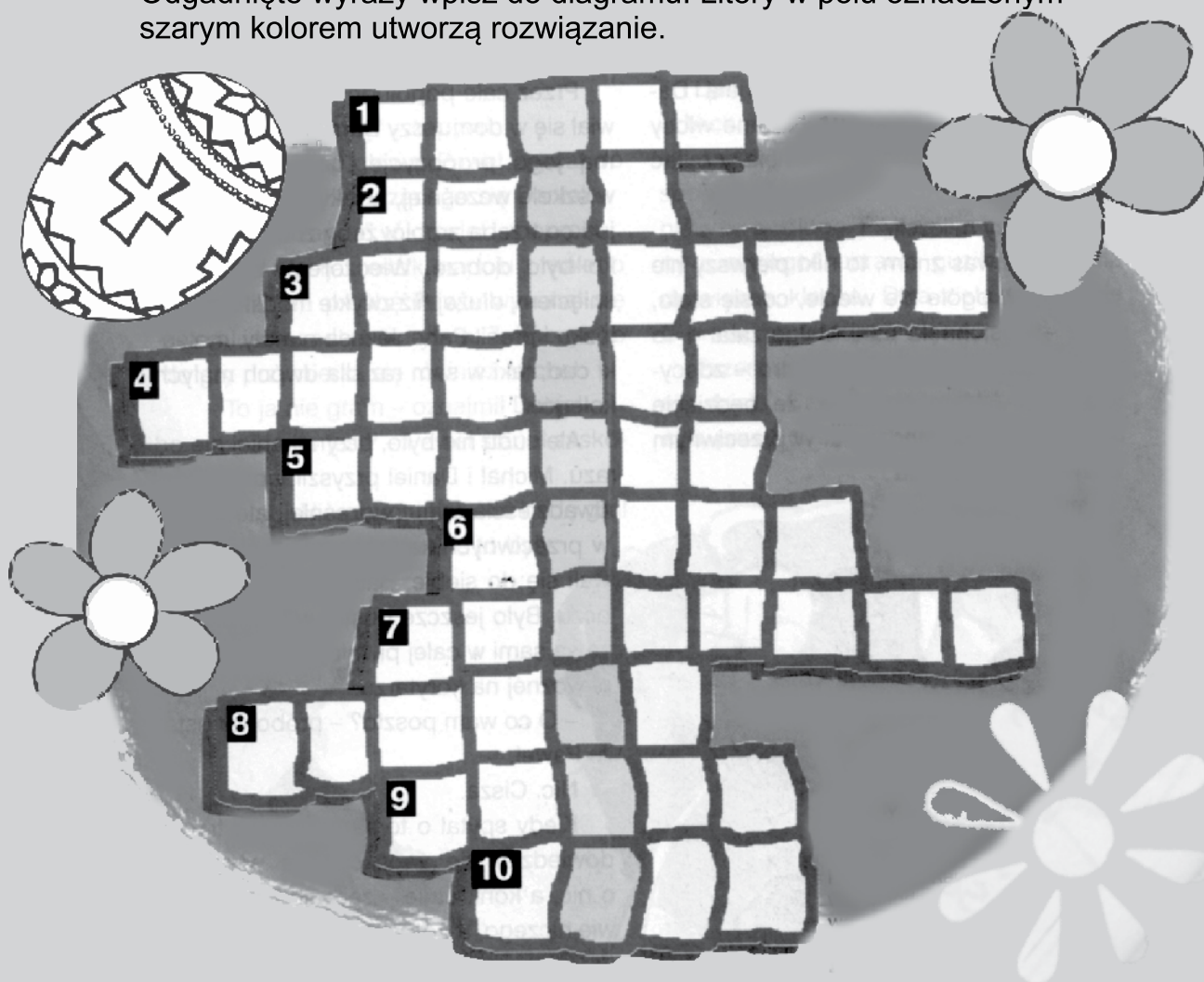
30 kwietnia – Czwartek

- 07⁰⁰ † Barbara Szablowska z 5 Róży N
– int. od członków 5 Róży N
p.w. Św. Anny
08⁰⁰ † Jarosław Jankowski
– int. z pogrzebu
18⁰⁰ † Jan Wesołowski (27 greg.)
w 1 r. śm.
18⁰⁰ † Jan Wesołowski z II Róży M.
– 1 r. śm. – int. od ŻR

KAMYCZEK

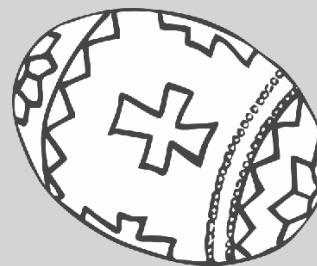
Zadanie 1 KRZYŻÓWKA WIELKANOCNA

Odgadnięte wyrazy wpisz do diagramu. Litery w polu oznaczonym szarym kolorem utworzą rozwiązanie.

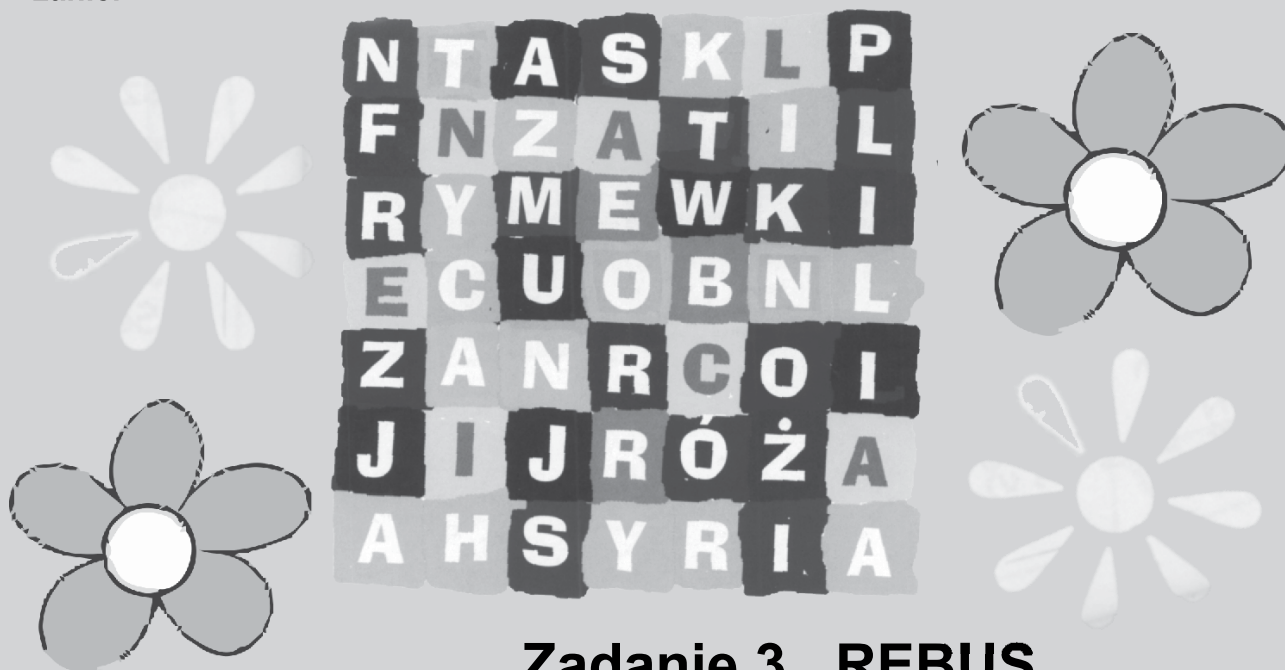


1. Kto pilnował grobu Pana Jezusa?
2. Czym zabezpieczono grób Pana Jezusa?
3. Który dzień tygodnia jest pamiątką Zmartwychwstania?
4. Jak brzmi radosny okrzyk, który słyszymy często w okresie wielkanocnym?
5. Co kobiety przyniosły do grobu?
6. Dokąd szli uczniowie, gdy spotkali Pana Jezusa?
7. Skąd pochodził Józef, który oddał swój grób Panu Jezusowi?
8. Którego Apostoła nazywamy niewiernym?
9. Kto przywitał przy grobie niewiasty?
10. Jak inaczej nazywamy cierpienie?

Zadanie 2 KWITNĄCA WYKREŚLANKA



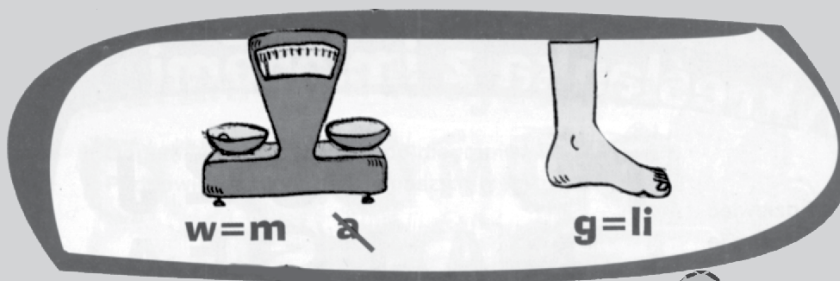
Znajdź nazwy dziewięciu kwiatów. Możesz je odczytać poziomo, pionowo, po przekątnej oraz wspak. Nie wykreślone litery utworzą rozwiązanie.



Zadanie 3 REBUS

Nagrody będą losowane i wręczone po Mszy Świętej o godz. 11.00 w ostatnią niedzielę miesiąca.

Odpowiedzi na pytania konkursowe należy przekazywać ks. Proboszczowi Zbigniewowi Cichon, lub wrzucić do skrzynki pocztowej znajdującej się przy drzwiach wejściowych plebanii.



KUPON KONKURSOWY NR.04/2026

Miejsce do wklejenia NAKLEJKI KONKURSOWEJ

Imię Nazwisko

Adres

ZADANIE I.....

ZADANIE II.....

ZADANIE III.....

.....

KATOLICY W AKCJI

Odnówić wszystko w Chrystusie (św. Pius X)

Rok Duszpasterski 2025/26

„UCZNIOWIE – MISJONARZE”

FORMACJA kwiecień A.D. 2026

Temat i tekst do medytacji:

KERYGMA – PIERWSZYM ZADANIEM UCZNIA- MISJONARZA

Z nauczania Świętego Jana Pawła II:

«Przepowiadanie jest pierwszym zadaniem misji: Kościół nie może uchylać się od wyraźnego nakazu Chrystusa, nie może pozbawiać Dobrej Nowiny ludzi umiłowanych i zbawionych przez Boga. „Ewangelizacja będzie zawsze zawierać – jako fundament, centrum i szczyt całego swego dynamizmu – także to jasne stwierdzenie: w Jezusie Chrystusie ofiarowane jest każdemu człowiekowi zbawienie jako dar łaski i miłosierdzia Bożego”. Wszystkie formy

działalności misyjnej zdążają ku temu przepowiadaniu, które objawia i wprowadza w tajemnicę ukrytą przez wieki i wyjawioną w Chrystusie (por. Ef 3, 3-9; Kol 1, 25-29), który jest w centrum misji i życia Kościoła jako podstawa całej ewangelizacji.

W złożonej rzeczywistości misji pierwsze przepowiadanie pełni rolę centralną i niezastąpioną, gdyż wprowadza „w tajemnicę miłości Boga, który wzywa do osobistego przedstawiania z sobą w Chrystusie”

i otwiera drogę do nawrócenia. Wiara rodzi się z przepowiadania, a każda kościelna wspólnota bierze początek i życie z osobistej odpowiedzi każdego wiernego na to przepowia-



danie. Tak jak cała ekonomia zbawienia skupia się na Chrystusie, podobnie cała działalność misyjna zmierza ku głoszeniu Jego tajemnicy.

Przedmiotem przepowiadania jest Chrystus, który został ukrzyżowany, umarł i zmartwychwstał: w Nim dokonuje się pełne i autentyczne wyzwolenie od zła, od grzechu i od śmierci; w Nim Bóg daje „nowe życie”, Boskie i wieczne. To właśnie jest ta Dobra Nowina, która przemienia człowieka i historię ludzkości, i którą wszystkie narody mają prawo poznać. Ta nauka powinna być głoszona w kontekście życia człowieka i narodów, które ją otrzymują. Winna ponadto być głoszona w duchu miłości i szacunku względem słuchających, językiem konkretnym i dostosowanym do okoliczności. Działa w niej Duch, wprowadzając komunii pomiędzy misjonarzem i słuchaczami, wówczas możliwą, jeśli obie strony wchodzi w komunii, przez Chrystusa, z Ojcem.» [Z encykliki „Redemptoris Missio” („Misja Odkupiciela”), Rzym – Watykan, 7.XII. AD 1990, 44]

Opr. A. Kakareko

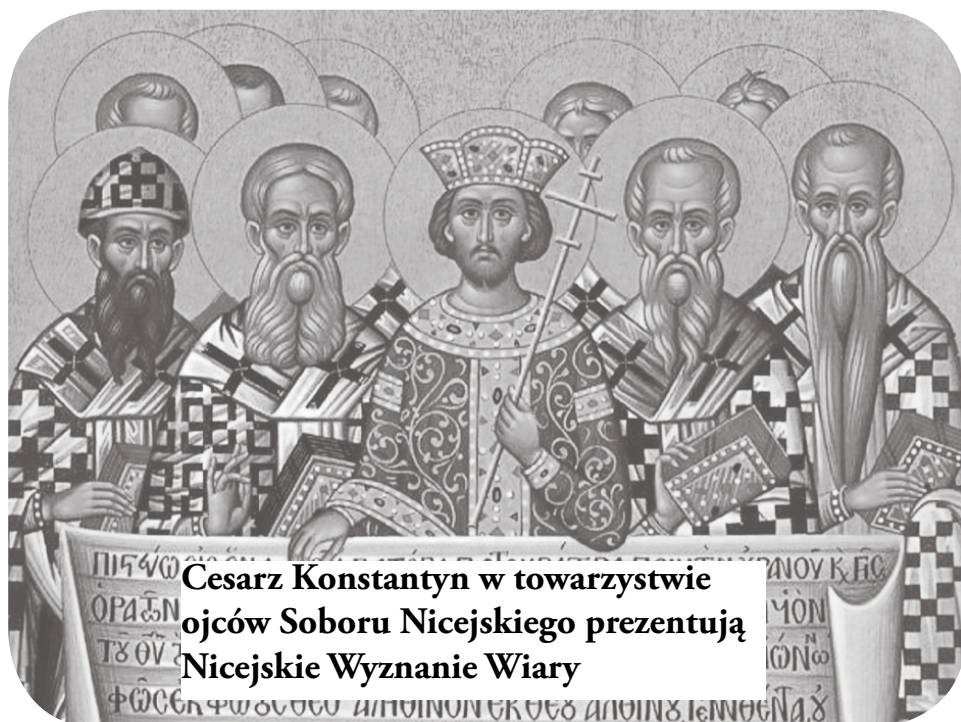


NICEJSKO – KONSTANTYNOPOLITAŃSKI SYMBOL WIARY (325-381)

Samo określenie „nicejsko-konstantynopolitański” pochodzi dopiero z wieku XVII, aczkolwiek sam tekst tego wyznania wiary, który przetrwał w formie zobowiązującej do dzisiaj, jest rzeczywiście owocem pracy dwóch pierwszych Soborów Powszechnych Kościoła, to jest Nicejskiego I z roku 325 oraz Konstantynopolitańskiego I z roku 381, które to po ok. 300-letnim katakumbowym okresie prześladowań Kościoła Chrystusowego, kiedy nie było warunków na normalne działanie – zdefiniowały i swoim autorytetem potwierdziły najważniejsze prawdy wiary tegoż Kościoła. Odnośnie zaś tematu niniejszego szkicu to przez dłuższy czas, funkcjonowała nazwa tego wyznania wiary jako „Symbol 150 biskupów” albo Symbol Konstantynopolitański, tak jak je określił Sobór Chalcedoński w 451 roku.

W roku poprzednim świętowaliśmy **1700. rocznicę Soboru Nicejskiego**, któremu poświęciłem też obszerny szkic zamieszczony we wrześniowym n-rze „Skałki” z r. 2025, dlatego to w niniejszym szkicu przypomnę tylko najważniejsze informacje odnośnie tegoż Soboru a skupię się głównie na temacie dotyczącego sformułowanego tam Wyznania Wiary dla całego Kościoła. Przede wszystkim należy pamiętać że było to pierwsze zgromadzenie zwierzchników i przedstawicieli kościołów lokalnych z całego Cesarstwa Rzymskiego w warunkach już pełnej legalności i swobody działania Kościoła, a nawet więcej – ten powszechny (według ówczesnej terminologii) synod biskupów ówczesnego świata chrześcijańskiego [jako pierwszy Sobór Powszechny Kościoła Katolickiego nazwał go dopiero trzeci Sobór w Efezie w r. 431]

został **zwołany na osobistą prośbę i koszt samego cesarza Konstantyna** (ok. 272-337), który od roku 324 był już samodzielnym władcą rzymskiego imperium, to jest zarówno jego części zachodniej jak i wschodniej. Zależało mu też bardzo, aby Kościół Jezusa Chrystusa, dzięki Któremu zdobył władzę w cesarstwie, a który to [Kościół] po edyktie mediolańskim z r. 313, zrównał z innymi wyznaniem w Cesarstwie jako „**religio licita**” („**religia dozwolona**”), stał się naczelną religią państwową. Dlatego też bardzo chciał się przyczynić do uporządkowania szeregu spraw Kościoła, zwłaszcza tych, które zagrażały jego jedności, jak doktryna głoszona przez proboszcza z Aleksandrii – Ariusza (256/60-336), wg. której Syn Boży, Jezus Chrystus jest niższy w swym Bóstwie od Boga Ojca, czyli że jest Bogiem jakby drugiej kategorii, co przeczyło fundamentalnej prawdzie wiary głoszącej równość Osób Trójcy Świętej. Mimo, że jeszcze nie był ochrzczony, Konstantyn jako zwierzchnik wszystkich religii funkcjonujących w Cesarstwie uważał siebie (co też często powtarzał) jakby **za „biskupa od spraw zewnętrznych”**, dlatego też zwołując powszechny synod (według ówczesnego nazewnictwa) biskupów pragnął doprowadzić do ustalenia jednolitego dla wszystkich Kościołów lokalnych wyznania wiary, porządkującego dogmatycznie zasadnicze prawdy wiary chrześcijańskiej, jako że dotychczas w każdym z Kościołów lo-



**Cesarz Konstantyn w towarzystwie
ojców Soboru Nicejskiego prezentują
Nicejskie Wyznanie Wiary**

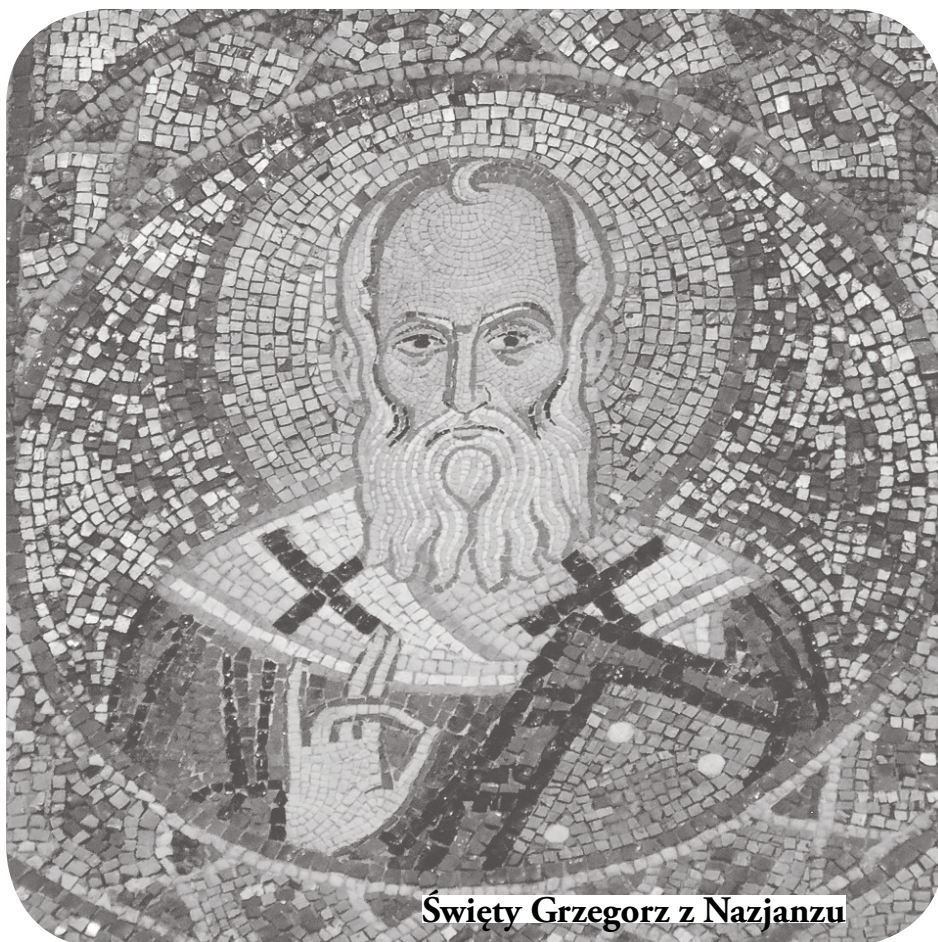
kalnych funkcjonowały tylko chrzcielne symbole wiary, tożsame w doktrynie, ale nie jednolite tekstowo. I tym też zajął się przede wszystkim zwołany do Nicei – miasto to było letnią siedzibą cesarza – Synod Powszechny (Sobór), który swoje obrady rozpoczął późną wiosną bądź wczesnym latem 325 r., jako że historycy są mocno podzieleni odnośnie daty inauguracji. W dyskusji teologiczno-dogmatycznej ojcowie synodalni pod przewodnictwem hiszpańskiego bpa Kordoby - Hozjusza (ok. 257–358), dzisiaj świętego, wykorzystali teksty chrzcielnych symboli wiary funkcjonujące w Jerozolimie i Cezarei, oparte na Nowym Testamencie jak i na Tradycji. Jednolity tekst Credo powstał dość szybko. W jego sformułowaniu We fragmencie dotyczącego Syna Bożego i Jego

relacji do Boga użyto wyjątkowo pozabiblijnego terminu wywodzącego się z filozofii greckiej (tradycji platońsko-arystotelesowskiej) „ὁμοούσιος” (homousios) - „współistotny”, tak, że cały ten fragment uzyskał następującą redakcję: „I w jednego Pana Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, zrodzonego z Ojca, jednorodzonego, to jest z istoty Ojca, Boga z Boga, Światłość ze Światłości, Boga prawdziwego z Boga prawdziwego, zrodzonego, a nie uczynionego, współistotnego (homousios) Ojcu, przez którego wszystko się stało, co jest w niebie i co jest na ziemi ...”

Pełny zaś tekst wyznania wiary całego Kościoła przyjęty [tylko dwóch ojców synodalnych wyraziło swój sprzeciw] w Nicei brzmiał: „Wierzymy w **jednego Boga Ojca wszechmogącego, Stworzyciela wszystkich**

rzeczy widzialnych i niewidzialnych. I w jednego Pana Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, zrodzonego z Ojca, jednorodzonego, to jest z istoty Ojca, Boga z Boga, Światłość ze Światłości, Boga prawdziwego z Boga prawdziwego, zrodzonego, a nie uczynionego, współistotnego (homousios) Ojcu, przez którego wszystko się stało, co jest w niebie i co jest na ziemi, który dla nas ludzi i dla naszego zbawienia zstąpił i przyjął ciało, stał się człowiekiem, cierpiał i zmartwychwstał trzeciego dnia, wstąpił do nieba, przyjdzie sądzić żywych i umarłych. I w Ducha Świętego.” [Cyt. za: *Dokumenty Soborów Powszechnych. Tekst grecki, łaciński, polski, t. I, A. Baron, H. Pietras, Kraków 2005, s. 25.*] W takim też brzmieniu został on przez kancelarię cesarską rozesłany do wszystkich Kościołów lokalnych w całym Imperium Romanum. **Tekst nicejskiego Credo uzyskał też aprobatę ówczesnego papieża Sylwestra I (274-335).**

Oprócz bpa Hozjusza z Kordoby do sformułowania jednolitego tekstu wyznania wiary przyczynili się m.in. także: metropolita Aleksandrii – **Aleksander** (? – 328), bp. Jerozolimy – **Makary I** (? – ok. 335), metropolita Antiochii – **Eustacjusz** (ok. 224 – 337), bp Cezarei Palestyńskiej – **Euzebiusz** (ok. 260 – 339/340) i biskupa Ancyry (dzisiejsza turecka Ankara) – **Marceli** ((? – ok. 374). Mimo że Sobór Nicejski przyjął jednolite wyznanie wiary nie uspokoiło to bynajmniej sporów w Ko-



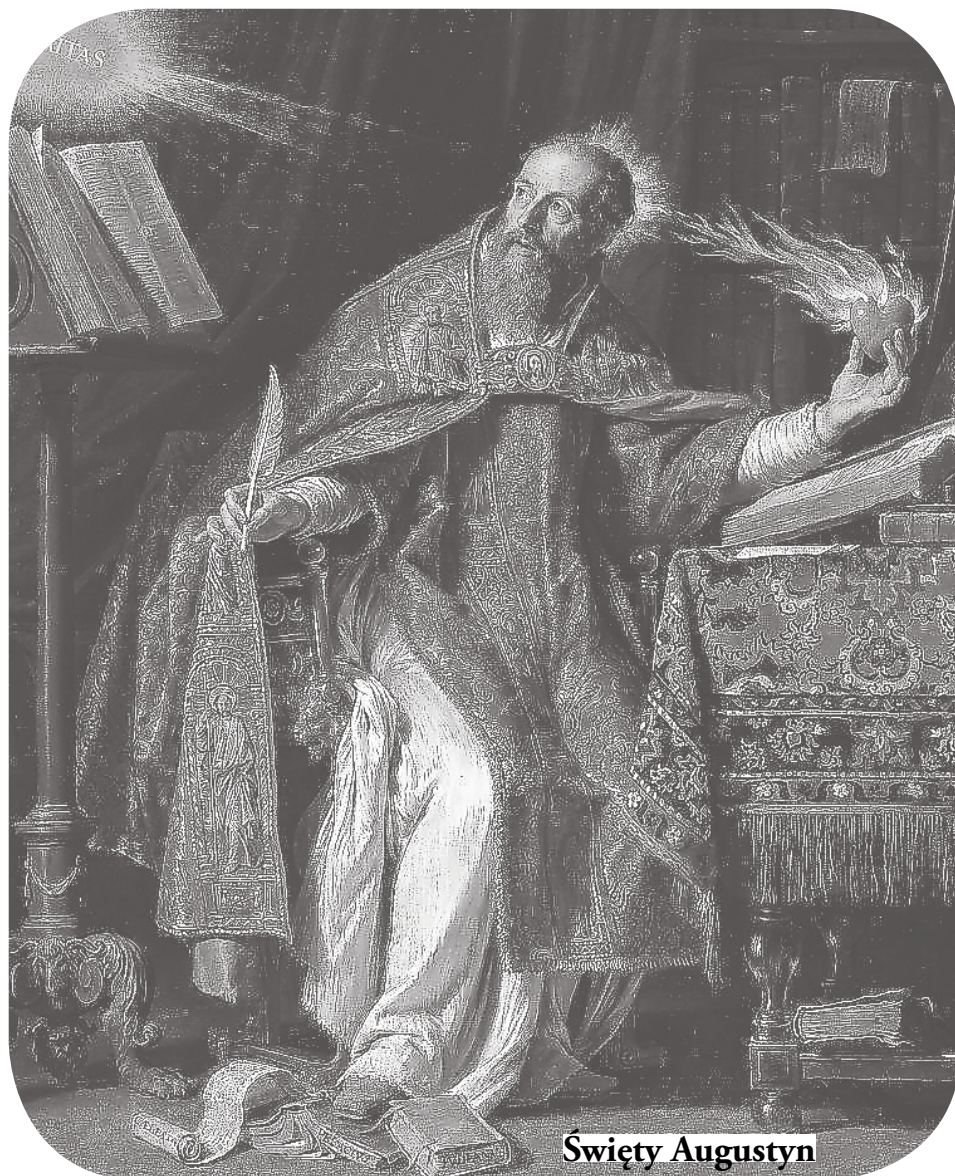
Święty Grzegorz z Nazjanzu

ściele, które w kolejnym pięćdziesięcioleciu po Soborze jeszcze bardziej się zaogniły. Arianizm wprawdzie został oficjalnie potępiony, ale wkrótce zyskał zwolenników wśród następców Konstantyna, cesarzy: Konstantyna II (316-340), Konstansa I (ok. 323 – 350), Konstancjusza II (317 – 361). Doszło nawet do tego, że na zwołanym przez cesarza Konstancjusza II w r. 341 synodzie w Antiochii zwolennicy Ariusza preforsowali tekst Credo bez terminu „homousios” – „współistotny”. Wielu zaś gorliwych propagatorów i obrońców zasad trydenckich w tym np biskup Aleksandrii i wielki teolog oraz późniejszy Święty - Atanazy (ok. 295 – 373), było wyrzucanych ze swych stolic biskupich i skazywanych na wygnanie. Z biegiem czasu pojawiło się nowe zagrożenie dla jedności i prawowierności Kościoła, zwłaszcza na Wschodzie, w postaci doktryny odmawiającej Bóstwo Duchowi Świętemu, głoszonej przez tzw. duchoburców z Azji Mniejszej, których to przywódcą był uczeń abpa Konstantynopola Macedoniusza (? – po r. 360) – Maratoniusz, biskup Nikomedii. Sobór Nicejski nie zajmował się problematyką Ducha Świętego. Kościół bowiem nie posiadał jeszcze wówczas odpowiednich narzędzi filozoficzno-teologicznych, które by pozwoliły na podjęcie tej problematyki. Taką warsztatową bazę filozoficzno-teologiczną stworzyli dopiero w drugiej połowie czwartego stulecia trzy potężne umysły, **do których z biegiem czasu przylgnęła nazwa „Oj-**

ców Kapadockich”. Byli to teolodzy ze szkoły wielkiego ojca Kościoła i twórcy teologii chrześcijańskiej, Orygenes (ok. 185 – 253/254): **biskup Cezarei Kapadockiej – Bazyli** (ok. 330 – 379), jego młodszy brat, **biskup Smyrny – Grzegorz** (355-394) oraz wielki przyjaciel Bazylego, **biskup Sasimy, później Konstantynopola a w końcu – Nazjanzu – Grzegorz** (ok.330 – ok. 390).Całą trójkę czcimy dzisiaj jako świętych. W rozwoju myśli teologicznej zwłaszcza odnośnie Ducha Świętego wspierali ich także w tym czasie: wspomniany już wcześniej biskup Aleksandrii – Atanazy oraz biskup Jerozolimy

– Cyryl (ok. 315 - 387), obydwa dziś także jako święci.

W styczniu 379 r. cesarzem rzymskim na Wschodzie został **Teodozjusz (347-395)**, nazwany później wielkim, wybitny wódz i prawnik a zarazem prawowierny katolik. On to pragnąc uporządkować sporne sprawy Kościoła, zwołał na maj roku 381 wszystkich biskupów Wschodu do Konstantynopola na Synod. Biskupem stolicy Cesarstwa Wschodniego był wówczas wybitny teolog z tzw. szkoły teologicznej ojców kapadockich, **Grzegorz z Nazjanzu (ok. 326/330 – 390/391)**, który to właśnie



Święty Augustyn

świeżo został wybrany przez prawowierną mniejszość. Spowodowało to protest większości zwolenników kryptoarianizmu, którzy zakwestionowali prawomocność wyboru Grzegorza. Cesarz Teodozjusz uznał jednak wybór Grzegorza za prawomocny i pod osłoną wojska wprowadził go do katedry. Na Synod przybyło 150 wschodnich biskupów. W czasie obrad znowu wyszła sprawa prawomocności wyboru Grzegorza z Nazjanzu na metropolitę Konstantynopola. Początkowo ojcowie synodalni uznali tę prawomocność, ale jednak dyskusja wg tego tematu nie ustała. Dla dobra jedności Synodu i Kościoła Grzegorz dobrowolnie zrzekł się godności metropolity i opuścił stolicę. Mimo to jednak odegrał on razem z pozostałymi ojcami kapadockimi bardzo ważną rolę zwłaszcza w ustaleniach dogmatyczno-teologicznych Synodu, szczególnie w temacie wypracowania nowego symbolu wiary, ponieważ symbol nicejski nie wyjaśniał wszystkich problemów, które w międzyczasie zaistniały, zwłaszcza jeśli chodzi o teologię i wyjaśnienie nauki Kościoła o Duchu Świętym. Wybitny patrolog polski, ks. prof. Marek Starowiejski komentując działania Synodu w tym temacie tak pisze: „Przepracowano więc symbol wiary nicejski i uzupełniono jego ostatni punkt o Duchu Świętym, używając jednak tym razem terminu nie filozoficznego, jakim było *«homousios»*, ale Ducha Świętego określono terminami liturgiczno-biblijnymi. Ojcowie mieli bowiem łatwiej-

szą sytuację, ponieważ ... Sobór Konstantynopolitański był dużo lepiej przygotowany teologicznie niż Nicejski, który takiego przygotowania nie miał.” (cyt. z: Ks. Marek Starowiejski, *Ojcowie Kościoła i starożytne Sobory*, Kraków: Petrus, 2019, s. 206). Dodane do Symbolu Nicejskiego rozszerzenie odnośnie wiary w Ducha Świętego zostało przyjęte w następującej redakcji:

**„Wierzę w Ducha Świętego,
Pana i Ożywiciela,
który od Ojca pochodzi,
który z Ojcem i Synem
wspólnie odbiera uwielbienie
i chwałę,
który mówił przez proro-
ków”.**

Ostateczny więc, oficjalny tekst – ustalonego w Konstantynopolu wyznania wiary, które to przez dłuższy czas określane było oficjalnie mianem Symbolu Konstantynopolitańskiego albo pod nazwą „Symbolu 150 biskupów” [dopiero w XVII w. pojawia się określenie Symbol Nicejsko-Konstantynopolitański] – przedstawiał się następująco:

**Wierzę w jednego Boga,
Ojca Wszechmogącego,
Stworzyciela nieba i ziemi,
wszystkich rzeczy widzial-
nych i niewidzialnych.
I w Jednego Pana Jezusa
Chrystusa,
Syna Bożego
Jednorodzonego,
który z Ojca jest zrodzony
przed wszystkimi wiekami.
Bóg z Boga, Światłość
ze Światłości,
Bóg prawdziwy
z Boga prawdziwego.
Zrodzony a nie stworzony,**

**współistotny Ojcu,
a przez Niego
wszystko się stało.
On to dla nas ludzi i dla
naszego zbawienia
zstąpił z nieba.
I za sprawą Ducha Świętego
przyjął ciało z Maryi Dziewi-
cy i stał się Człowiekiem.
Ukrzyżowany również za
nas, pod Poncjuszem Piłatem
został umęczony
i pogrzebany.
I zmartwychwstał trzeciego
dnia, jak oznajmia
Pismo.
I wstąpił do nieba, siedzi
po prawicy Ojca.
I powtórnie przyjdzie
w chwale, sądzić żywych
i umarłych, a królestwu Jego
nie będzie końca
Wierzę w Ducha Świętego,
Pana i Ożywiciela, który
od Ojca pochodzi.
Który z Ojcem i Synem
wspólnie odbiera uwielbienie
i chwałę; który mówił przez
Proroków.
Wierzę w jeden, święty,
powszechny i apostołski
Kościół.
Wyznam jeden chrzest na
odpuszczenie grzechów.
I oczekuję wskrzeszenia
umarłych i życia wiecznego
w przyszłym świecie.
Amen.**

[Cyt. za: Andrzej Żądło, *Mszalne Wyznanie Wiary: Credo. Jego geneza i wymowa teologiczna, w: Liturgia Sacra T.30 – 2024, nr 1, s. 98*]

Powyższe wyznanie wiary było stosowane przede wszystkim w katechezach przygotowujących katechumenów do przyjęcia sakramentu chrztu

oraz w samym obrzędzie chrzcielnym. Od szóstego wieku weszło też do liturgii eucharystycznej. Jako pierwszy **to wyznanie wiary do liturgii mszalne wprowadził patriarcha Konstantynopola Tymoteusz (? – 518) ok. r. 515** a w r. 568 cesarz Justynian Wielki (ok. 483-565) rozszerzył tę praktykę na całą wschodnią część Cesarstwa.

W części zachodniej cesarstwa uczynił to w r. 589 III Synod biskupów hiszpańskich w Toledo. Do liturgii eucharystycznej Mszy rzymskiej z rozszerzeniem na cały Kościół wprowadził Credo z r. 381 dopiero w XI wieku, ok. roku 1014 papież **Benedykt VIII** (ok. 980 – 1024) na prośbę niemieckiego cesarza Henryka II (973/78 -1024), ograniczając jednak wyłącznie do Mszy Świętych odprawianych w niedzielę i święta nakazane. I taka praktyka obowiązuje do dzisiaj w całym Kościele Katolickim. Do dzisiaj też Credo Nicejsko-Konstantynopolitańskie jest włączone do liturgii eucharystycznej odprawianej we wszystkich Kościołach Chrześcijańskich przyjmujących zasady doktrynalne pierwszych dwóch Soborów Kościoła Powszechnego, jednak z różnymi redakcjami tekstu odnośnie pochodzenia Ducha Świętego, co później weszło do historii **jako spór o „Filioque”** [pol. „I Syna”], który doktrynalnie trwa do dzisiaj, z tym, że może dzisiaj już tak mocno nie dzieli jak dawniej. Ustalony w konstantynopolitańskim wyznaniu wiary fragment odnośnie pochodzenia Ducha Świę-

tego brzmiał: „który od Ojca pochodzi” Taki tekst został – wraz z innymi dokumentami synodalnymi – przesłany do wszystkich Kościołów Wschodu. Zachód nie był zaproszony na Synod i nie otrzymał oficjalnie tych dokumentów, jednak nie zgłaszał później żadnych zastrzeżeń. Biskupem Rzymu był w tym czasie Hiszpan - Damazy I (ok. 305 – 384), dzisiaj czczony jako święty. Tęgie umysły teologiczne Zachodu (dzisiejsi Święci i ojcowie oraz doktorzy Kościoła) jak **Hilary z Poitiers** (315 – 367), arcybiskup Mediolanu – **Ambroży** (ok. 340 – 397) a zwłaszcza biskup Hippony – **Augustyn** (354 – 430) rozwijali teologię Ducha Świętego udowadniając jednocześnie pochodzenie Trzeciej Osoby Boskiej zarówno od Ojca jak i Syna. Pierwszy oficjalnie uczynił to Święty Augustyn w r. 418 w jednej ze swoich homilii, później kontynuował tę myśl w innych swoich pismach, zwłaszcza w **księdze XV dzieła „De Trinitate” (O Trójcy Świętej)**. III Synod biskupów Zachodu w Toledo w r. 589 już oficjalnie przyjął tekst ustalonego w Konstantynopolu wyznania wiary z formułą „Filioque” („I Syna”). Wschód trzymał się generalnie formuły konstantynopolitańskiej, obawiając się, że formuła z „Filioque” traci kryptoarianizmem, ale takie wybitne umysłowości jak biskup Salaminy **Epifaniusz** (315-403) i metropolita Aleksandrii **Cyryl** (378-444) poparli Św. Augustyna przyjmując pochodzenie Ducha Świętego „od Ojca i Syna”. Na dobre jednak dyskusja na ten te-

mat rozgorzała dopiero w VIII wieku.

Mimo tego, że zwołany w r. 381 do Konstantynopola przez cesarza Teodozjusza Wielkiego synod gromadził tylko biskupów wschodnich a Zachód nie został formalnie zaproszony, zaś następny Synod Powszechny (Sobór) w Efezie w r. 431, był uznawany na Zachodzie za drugi – po Nicejskim – **Synod (Sobór) Powszechny, to kolejny Synod (Sobór) Powszechny w Chalcedonie w r. 451 przyjmując zarówno symbol wiary jak i wszystkie kanony ogłoszone w roku 381 w Konstantynopolu, wyraźnie nazwał tenże Synod Konstantynopolitański z roku 381 Trzecim Powszechnym Synodem (Soborem) całego Kościoła, zaś papież, święty Grzegorz I Wielki (ok. 540 – 604), wielki reformator i doktor Kościoła wyrażał się o czterech pierwszych Soborach Powszechnych Kościoła (Nicea-325, Konstantynopol -381, Efez -431, Chalcedon – 451), że mają być w Kościele tak szanowane jak „Cztery Księgi Świętej Ewangelii”.** [cyt. za: Ks. Marian Banaszak, *Historia Kościoła. I: Starożytność*, Warszawa: ATK, 1989, s. 164).

Dzisiaj każdej niedzieli podczas Eucharystii odmawiamy Nicejsko-Konstantynopolitańskie Wyznanie Wiary, będące wielkim osiągnięciem dwóch pierwszych Soborów Kościoła Powszechnego a wraz z nami odmawiają go również wierni większości wyznań chrześcijańskich na całym świecie.

Oprac. Antoni Kakareko

PIÓREM REDAKTORA

Arcybiskup Fulton Sheen swoją codzienną Godzinę Świętą – adorację Najświętszego Sakramentu każdego dnia, „podpierał” opowiadaniem o 11-letniej Chince. Komuniści po zdobyciu władzy w Chinach, prześladowali Kościół. Jeden z kościołów został splądrowany, a konsekrowane Hostie wyjęte z tabernakulum i rozrzucono na podłodze. Hostii było 32. Świadkiem tego incydentu była 11-letnia dziewczynka. Dziewczynka, do zamkniętej i strzeżonej przez wartownika świątyni, zakradła się nocą i przez godzinę klęcząc przed Nimi, modliła się w akcie zadośćuczynienia. Po czym nachyliła się i bezpośrednio z podłogi językiem przyjęła Komunię. (Ówczesne przepisy zabraniały świeckim brać Najświętszy Sakrament do rąk). Mała Chinka przez 32 noce czyniła to samo. Adorowała przez godzinę rozrzucone Hostie, w akcie zadośćuczynienia i spożywała jedną z Nich bezpośrednio językiem z podłogi. Ostatniej nocy po przyjęciu Komunii, przypadkowo potknęła się. Hałas zaalarmował strażnika. W konsekwencji tego dziewczynka została złapana i zakatowana. (zobacz Gość Niedzielny nr 8 z 22 lute-

go 2026, artykuł Grzegorza Górnego „Czekając na beatyfikację”). Przyznaję, że bardzo wzruszyła mnie historia małej Chinki, która swoim życiem zaświadczyła o rzeczywistej obecności Chrystusa w Eucharystii. Jak wielka była jej wiara. A zaraz potem w tym samym *Gościu Niedzielnym* jest artykuł Marcina Jakimowicza „Milczeli aż po grób” o kapłanach, którzy woleli oddać życie niż zdradzić tajemnicę spowiedzi. Od zarania Chrześcijaństwa, po dziś dzień prześladowani wyznawcy Chrystusa woleli i wolą oddać życie niż wyrzec się swego Mistrza. O wielu z nich (myślę, że o większości) nie słyszelśmy lub dowiadujemy się czasem przez przypadek – jak chociażby o 11-letniej Chince (jak w moim przypadku). Ich męczeństwo porusza nas, a może i zadziwia. Są przykładem niezłomnej wiary w Zmartwychwstałego Chrystusa, przykładem wielkiej nadziei na wieczne z Nim życie, dla którego warto było oddać to ziemskie życie. Sięgajmy po historie znanych męczenników, szukajmy tych nieznanych, lub mało znanych, by umacniać swoją wiarę i swoją nadzieję na życie wieczne ze ZMARTWYCHWSTAŁYM.

Jan Wontorski

ZACZERPNIĘTE Z PISMA ŚWIĘTEGO

Ponieważ nie przeznaczył nas Bóg, abyśmy zasłużyli na gniew, ale na osiągnięcie zbawienia przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który za nas umarł, abyśmy, czy żywi czy umarli, razem z Nim żyli.

(1Tes 5, 9-10)

Zadajmy sobie pytanie – Czy czas Wielkiego Postu, czy

czas Świętego Triduum Paschalnego pomógł mi na drodze do zbawienia, do większego przyłgnięcia do Pana Jezusa Chrystusa, który za nas umarł, abyśmy z Nim razem żyli? ... On, nasz Zbawiciel nieustannie na nas czeka i uprzedza swymi łaskami. W górę serca.

J.W.

Druk: Hanna i Wincenty Nowakowie

Co Bóg złączył...

Jubileusz małżeński

obchodzą:

Halina i Józef Jakimiak

57. rocznicę

Sakr. Małżeństwa

06.04.2026 g. 9³⁰

Halina i Antoni Korwel

55. rocznicę

Sakr. Małżeństwa

17.04.2026 g. 8⁰⁰

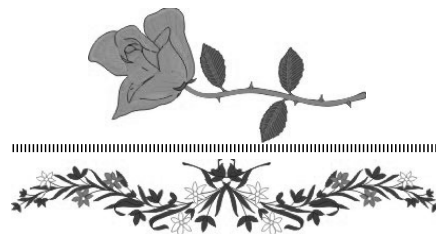
Anna i Stanisław Parzyk

50. rocznicę

Sakr. Małżeństwa

19.04.2026 g. 6³⁰

**Bóg Ojciec Wszechmogący
niech Was napełni swoją
radością i błogosławi Wam
i Waszym Rodzinom**



Odeszli do Pana

1	† Marianna Obelnicka, l. 78, zam. ul. K. Wallenroda
2	† Piotr Klawikowski, l. 70, zam. ul. K. Chrobrego
3	† Alicja Kalinowska, l. 89, zam. ul. K. Chrobrego
4	† Barbara Szablowska, l. 70, zam. ul. K. Wallenroda, członkini 5 Róży ŻR
5	† Jarosław Jankowski, l. 68, zam. ul. Kościuszki
6	† Zbigniew Betkier, l. 80, zam. ul. Grażyny
7	† Krzysztof Łepicki, l. 64, zam. ul. Kościuszki

**Dobry Jezu a nasz Panie,
daj im wieczne spoczywanie**

